

**Sygn. akt I C 848/18**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 czerwca 2019 roku

**Sąd Okręgowy w Warszawie Wydział I Cywilny**

w składzie następującym:

Przewodniczący **SSR (del.) Andrzej Vertun**

Protokolant **sekr. sądowy Katarzyna Maciaszczyk**

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 25 czerwca 2019 roku w W.

sprawy z powództwa **I. S. i A. S.**

przeciwko **Bankowi (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w G.**

#### **o zapłatę**

1. oddała powództwo;
2. zasądza od I. S. i A. S. na rzecz Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w G. kwotę 10.817 (dziesięć tysięcy osiemset siedemnaście) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

I C 848/18

## UZASADNIENIE

W pozwie wniesionym w dniu 26 lipca 2018 r. I. S. i A. S., reprezentowani przez pełnomocnika będącego radcą prawnym, wnieśli o zasądzenie na ich rzecz łącznie (protokół, k. 351) od Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w G. kwoty 220.279,72 zł wraz z odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kosztami procesu.

Powodowie podnieśli, że zawarli z pozwanym umowę kredytu hipotecznego i przytoczyli okoliczności jej zawarcia i wykonywania. Kredyt opiewał na kwotę 993.109,15 zł i po wypłacie został przeliczony na wartość określoną we frankach szwajcarskich. Wskazali, że umowa ta jest nieważna ponieważ nie spełnia wymogu określoności świadczenia kredytodawcy, wynikającego z art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (t. j. Dz. U. z 2018 r., poz. 2187 ze zm.) a umowa taka nie stanowi umowy kredytu w rozumieniu powołanego przepisu. Skoro kwota kredytu określona w złotych po jej wypłacie zostaje odniesiona do innej wartości, to wartość kwoty zwracanej nie odpowiada wartości kwoty otrzymanej przez kredytobiorcę. Podnieśli, że postanowienia § 1 ust. 1 oraz § 10 ust. 3 i ust. 6 umowy kredytu są niedozwolonymi klauzulami umownymi, albowiem postanowienia te kształtują prawa i obowiązki powodów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy. Zakwestionowali wartość salda kredytu wyrażonego we frankach szwajcarskich z uwagi na wyliczenie jej w oparciu o zapisy umowne, dotyczące obowiązku spłaty kredytu według kursu średniego franka szwajcarskiego stosowanego przez Narodowy Bank Polski. Powodowie dokonali już zwrotu kwoty wzbogacenia, uzyskanej na skutek udzielenia kredytu.

(pozew, k. 1 – 51)

W odpowiedzi na pozew pozwany, reprezentowany przez pełnomocnika będącego radcą prawnym, wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu.

Wskazał, że konstrukcja umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej jest wyraźnie dopuszczalna przez ustawę, co wynika z art. 69 ust. 1 pkt 4a i ust. 3 prawa bankowego. Konstrukcja ta jest powszechnie aprobowana w piśmiennictwie i orzecznictwie, jako wariant umowy kredytu bankowego, stanowiący element specyfiki polskiego rynku kredytów hipotecznych. Mechanizm indeksacji został wprowadzony do umowy na życzenie powodów i z nimi indywidualnie uzgodniony. Powód w tym czasie był profesjonalistą prowadzącym działalność gospodarczą w zakresie (...) a także współnikiem i członkiem zarządu (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.. Powodowie znali zatem wszystkie możliwe aspekty funkcjonowania rynku kredytów hipotecznych oraz rynku walutowego, a także ryzyko kursowe występujące na tym rynku. W chwili zawarcia umowy od kilku już lat spłacali inny kredyt wyrażony w walucie obcej, tj. dolarach amerykańskich. Powołał się na okoliczności poprzedzające zawarcie umowy kredytu, wskazujące na wybór przez powoda kredytu indeksowanego oraz świadomość implikacji z tym typem kredytu związanych. Powodowie mieli przy tym możliwości zmiany waluty, do której indeksowany jest kredyt w okresie kredytowania oraz możliwość spłaty kredytu frankiem szwajcarskim. Wskazał, że wartość miernika indeksacji określona była wedle kursu waluty Narodowego Banku Polskiego, a więc w sposób niezależny od stron umowy. Podniósł zarzut przedawnienia roszczeń.

(odpowiedź na pozew, k. 73- 335)

### **Sąd uznał za ustalone następujące okoliczności.**

A. S. i I. S. w dniu 29 czerwca 2001 r. zawarli z (...) Bankiem (...) Spółką Akcyjną z siedzibą w W. umowę kredytu, na podstawie której Bank zobowiązał się oddać do ich dyspozycji kwotę w złotych polskich stanowiącą równowartość 29.900 dolarów amerykańskich. Kredyt podlegał indeksacji dziennie do dolara amerykańskiego i był przeznaczony na pokrycie części ceny nabycia samodzielnego lokalu mieszkalnego.

(dowód: umowa, k. 328 – 332)

A. S. ma wykształcenie wyższe, ukończył studia podyplomowe z (...). W 1998 r. rozpoczął wykonywanie działalności zawodowej (...). W 2004 r. powstała (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W., podmiot ten zajmował się doradztwem kredytowym. A. S. był współnikiem tej spółki, członkiem jej zarządu i w jej ramach wykonywał zawód (...), oferując klientom (...), w tym indeksowane do wartości franka szwajcarskiego, w tym oferowane przez (...) Bank S.A.

(dowód: przesłuchanie A. S. w charakterze strony, k. 352; informacja z KRS, k. 315 – 319)

Pod koniec 2005 r. zdecydowali się na zakup innego, większego lokalu. A. S. i I. S. mogli uzyskać kredyt w złotych, lecz nie na kwotę, za którą planowali nabyć lokal. W dniu 2 grudnia 2005 r. zawarli umowę przedwstępną ustanowienia odrębnej własności lokalu i sprzedaży z Miejskim Przedsiębiorstwem (...) Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.. Przedmiotem umowy był lokal mieszkalny o powierzchni 115,85m<sup>2</sup>, położony w budynku przy ul. (...). A. B. 11, za cenę 878.168,31 zł brutto. W tym samym dniu A. S. i I. S. wystąpili z wnioskiem o udzielenie kredytu do (...) Bank S.A. Wniosek w imieniu banku przyjął J. D., również współnik i członek zarządu (...) Sp. z o.o. Wniosek opiewał na kwotę 988.168,31 zł, indeksowaną kursem franka szwajcarskiego. W czynnościach zmierzających do uzyskania kredytu I. S. zdawała się na wiedzę i doświadczenia A. S..

(dowód: umowa przedwstępna, k. 46 – 51, wniosek, k. 183 – 192; przesłuchanie powódki w charakterze strony, k. 353)

W dniu 7 grudnia 2005 r. A. S. poinformował Bank, że jest zainteresowany kredytem na kwotę 950 – 990.000 zł denominowanym we franku szwajcarskim, obejmującą cenę lokalu, koszty wykończenia lokalu oraz refinansowanie kredytu mieszkaniowego. Zwrócił się o rozważenie udzielenia kredytu obejmującego rozliczenie kredytu kursem średnim Narodowego Banku Polskiego oraz 2,2 %, możliwości przewalutowania kredytu na złotówki bez kosztów. W reakcji na tę propozycję Bank przedstawił dwa warianty oferty: według pierwszego kredyt miał być rozliczany według kursu średniego NBP, przy oprocentowaniu 2,45% oraz prowizji 0,5%, odstąpieniem od ubezpieczenia od utraty pracy bez podwyższania oprocentowania o 0,3% oraz pozostałych warunkach zgodnych z kredytem wygodnym; według

drugiego kredyt miał być rozliczany kursem Banku, przy oprocentowaniu 1,95%, bez prowizji i ubezpieczenia od utraty pracy bez podwyższania oprocentowania o 0,3% oraz pozostałych warunkach zgodnie z kredytem wygodnym. A. S. i I. S. wybrali pierwszy wariant.

(dowód: wiadomości, k. 308 – 313)

W dniu 22 grudnia 2005 r. pomiędzy A. S. i I. S. a (...) Bank S.A. z siedzibą w G. została zawarta umowa kredytu nr (...). Na podstawie tej umowy Bank udzielił kredytobiorcom kredytu w kwocie 993.109,15 zł, indeksowanego kursem franka szwajcarskiego a kredytobiorcy zobowiązali się do wykorzystania kredytu zgodnie z postanowieniami umowy, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu z odsetkami oraz zapłaty prowizji, opłat i innych należności wynikających z umowy. Na kwotę kredytu składały się: kwota pozostawiona do dyspozycji kredytodawców w wysokości 988.168,31 zł oraz kwota prowizji z tytułu udzielenia kredytu – 4.940,84 zł. W dniu wypłaty saldo jest wyrażane w walucie według średniego kursu złotego do waluty, do której indeksowany jest kredyt, obowiązującego w dniu wypłaty w tabeli kursów średnich Narodowego Banku Polskiego, ogłoszonego w poprzednim dniu roboczym. Następnie saldo walutowe przeliczane było dziennie na złote polskie według średniego kursu złotego do waluty, do której indeksowany jest kredyt, obowiązującego w dniu dokonania czynności podanego w tabeli kursów średnich Narodowego Banku Polskiego. Kredyt przeznaczony był na pokrycie ceny budowy samodzielnego lokalu mieszkalnego w kwocie 790.351,48 zł, na pokrycie kosztów wykończenia nieruchomości w kwocie 70.000 zł oraz refinansowanie poniesionych kosztów budowy w kwocie 87.816,83 zł. Zgodnie z §7 ust. 2 zd. 4 umowy każdorazowo wypłacona kwota w złotych polskich miała zostać przeliczona na walutę według średniego kursu złotego do waluty, do której indeksowany był kredyt, określonego w tabeli kursów średnich Narodowego Banku Polskiego, obowiązującego w dniu dokonania wypłaty przez bank. Stosownie do §10 spłata kredytu wraz z odsetkami dokonywana miała być nie później niż w tym samym dniu kalendarzowym każdego miesiąca, w którym nastąpiła wypłata I transzy Kredytu. Rozliczenie każdej wpłaconej kwoty następować miało w najbliższym terminie płatności. Do wyliczenia wysokości należności kredytobiorcy wobec banku stosowany miał być średni kurs złotego do waluty, do której indeksowany jest kredyt, określony w tabeli kursów średnich Narodowego Banku Polskiego obowiązujący w terminie płatności. Stosownie do §17 umowy do wszelkich rozliczeń stosowany będzie średni kurs złotego do waluty, do której indeksowany jest kredyt, podany w tabeli kursów walut średnich Narodowego Banku Polskiego, obowiązujący w dniu dokonywania czynności. Do wyliczenia wypłacanej kwoty transzy stosowany będzie średni kurs złotego do waluty, do której indeksowany jest kredyt podany w tabeli kursów średnich Narodowego Banku Polskiego w dniu dokonywania wypłaty. Za kurs obowiązujący w dniu dokonywania czynności uważa się kurs ogłoszony w poprzednim dniu roboczym na stronie internetowej Narodowego Banku Polskiego.

(dowód: umowa, k. 16 – 26)

Kredyt wypłacany był w dniach: 30 grudnia 2005 r. w trzech częściach wynoszących 658.626,24 zł, 87.816,83 zł, 40.000 zł; 14 lutego 2007 r. w kwocie 87.816,83 zł; 29 sierpnia 2007 r. w dwóch częściach wynoszących 43.908,41 zł i 70.000 zł. Przeliczenie salda kredytu następowało po kursach złotego do franka szwajcarskiego: w dniu 30 grudnia 2005 r. – 2.4748 zł; w dniu 14 lutego 2007 r. – 2,4119 zł; w dniu 29 sierpnia 2008 r. – 2,3384 zł.

(dowód: zlecenia wypłaty, potwierdzenia przelewów, k. 281 – 299)

W dniu 21 sierpnia 2007 r. strony zawarły aneks do umowy, zmieniający m.in. treść załącznika A do umowy, określającego cel poszczególnych transz i ich wartość.

(dowód: aneks, k. 33 – 34)

W dniu 8 października 2008 r. strony zawarły aneks do umowy kredytu, zmniejszający wartość marży Banku, stanowiącą część składową oprocentowania – do kwoty 1,15%. Dodane zostało również postanowienie, na mocy którego kredytobiorcy zobowiązani byli do uiszczenia prowizji za wcześniejszą spłatę kredytu w wysokości 2% salda,

w przypadku dokonania nadpłaty lub nadpłat w wysokości łącznie przekraczającej 50% salda kredytu na dzień 8 października 2008 r. w ciągu pierwszych trzech lat od dnia aneksu.

(dowód: aneks, k. 30 – 31)

Pozostałe aneksy do umowy, zawarte w dniach 16 stycznia, 1 sierpnia i 4 października 2007 r., dookreślały oznaczenie nieruchomości stanowiącej przedmiot zabezpieczenia hipotecznego, określały ją jako jedyny przedmiot tego zabezpieczenia oraz modyfikowały terminy udokumentowania nabycia nieruchomości.

(dowód: aneksy, k. 35 – 37)

Z dniem 23 grudnia 2009 r. doszło do połączenia przez przejęcie całego majątku (...) Bank Spółki Akcyjnej z siedzibą w G. przez Bank (...) Spółkę Akcyjną z siedzibą w K..

(dowód: odpis z KRS, k. 116 – 167)

Powyższe ustalenia zostały poczynione na podstawie wyżej wskazanych dowodów, których prawdziwość ani autentyczność nie była między stronami sporna.

Sąd oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, albowiem charakter umowy kredytu podlegał ocenie prawnej, nie ekonomicznej. Taki też charakter miały wysunięte przez powoda tezy na poparcie wniosku o nieważność umowy, względnie o niedozwolonym (art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.) charakterze niektórych jej postanowień. Brak było zatem podstaw do badania ekonomicznych aspektów umowy, które zresztą dają się rozpoznać w sposób wystarczający dla stosowania przepisów prawa, bez potrzeby uciekania się do wiedzy specjalistycznej. Kwestia dokonania obliczeń dezaktualizowała się wobec stwierdzenia braku zasadności roszczenia powodów.

### ***Sąd zważył, co następuje.***

Powodowie dochodzili zapłaty kwoty pieniężnej, wynikającej z sum uiszczonych powodowi na podstawie umowy kredytu zawartej w dniu 22 grudnia 2005 r. Podstawą materialnoprawną roszczenia były tezy o nieważności umowy kredytu, wspierane alternatywnym odwołaniem do niewiążącego charakteru postanowień regulujących stosowanie klauzuli waloryzacyjnej w stosunku umownym. Nieważność umowy miała wynikać z ukształtowania jej przez strony w sposób sprzeczny z przedmiotowo istotnymi elementami umowy o kredyt, przewidzianymi w art. 69 ust. 1 prawa bankowego.

Na potrzeby dalszego wywodu należy oddzielić dwie płaszczyzny analizy przedstawionego pod osąd stosunku prawnego. Pierwsza dotyczy zastosowania waloryzacji świadczenia kredytobiorcy w ogólności, jako niedopuszczalnej modyfikacji ustawowo określonych elementów przedmiotowo istotnych umowy kredytu. W tym kontekście umieścić należy całą argumentację powodów odnoszącą się do niedopuszczalności stosowania waloryzacji, poprzez zastosowanie w istocie jakiegokolwiek jej miernika, nie tylko waluty obcej, powodującego niemożność określenia wysokości zobowiązania kredytobiorcy do zwrotu kredytu. Druga płaszczyzna dotyczy umownego, szczegółowego ukształtowania tej klauzuli, mającego, zdaniem powodów, nosić znamiona niedozwolonego postanowienia umownego w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. Podlega ona analizie tylko przy założeniu ważności postanowień umowy przewidujących mechanizm waloryzacji (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2011 r., III CZP 119/10) i może wpływać na ważność całej umowy, jednak tylko przy przyjęciu, że bezskuteczność niedozwolonych postanowień umownych prowadzi do niemożności wykonania umowy.

Poddając, zgodnie z wyżej przedstawionym wzorcem analizy, w pierwszej kolejności ocenie kwestię ważności umowy należało odtworzyć jej podstawowe elementy, ze względu na stopień powiązania z walutą obcą. Analizowana umowa zawierała postanowienia, zgodnie z którymi strony określiły, jaka kwota w złotych stanowi punkt odniesienia dla potrzeb kredytobiorców. Bank tę sumę udostępnił kredytobiorcom. Strony zastrzegły, że ta kwota zostanie następnie przeliczona na franki szwajcarskie. Tak ustalone saldo stanowić miało punkt odniesienia dla określenia wartości

rat, których wysokość określona była we frankach szwajcarskich. Spłata odbywać się miała w złotych polskich, przy zastosowaniu kursu średniego Narodowego Banku Polskiego. Strony zastrzegły, że oprocentowanie kredytu liczone będzie według stawki LIBOR. W tym stanie rzeczy należało przyjąć, że walutą określającą zobowiązanie kredytobiorców był złoty polski. Zakres potrzeb kredytowych powodów oznaczony został w złotych i wynikał z tej okoliczności, że cena dobra, na nabycie którego zamierzali przeznaczyć postawione do dyspozycji środki, określona była w złotych. W momencie udostępnienia środków nabywcy powstawało zadłużenie, którego wartość wyrażona została we frankach i stanowiła punkt odniesienia dla określenia wysokości świadczenia kredytobiorców zwrotu kredytu. Walutą rozrachunku był frank szwajcarski, który spełniał funkcję czynnika waloryzacji świadczenia kredytobiorców w wykonaniu zobowiązania do zwrotu kredytu. Umowę tę należało zatem kwalifikować jako umowę kredytu waloryzowaną kursem franka szwajcarskiego.

Oceniając tezę o nieważności umowy na gruncie sprzeczności jej treści umowy z przepisami prawa (art. 58 § 1 k.c.) należy wskazać, że orzecznictwo Sądu Najwyższego rozpoznało typ umów kredytu, na podstawie której bank wydaje (udostępnia) kredytobiorcy określoną sumę kredytową w złotych, przy czym jej wysokość jest określana (indeksowana) według kursu danej waluty (np. euro lub franka szwajcarskiego) w dniu wydania (indeksowanie do waluty obcej po cenie kupna). Ustalenie takie następuje też w celu określenia wysokości rat kredytowych, do których kredytobiorca będzie zobowiązany w okresie trwania stosunku kredytowego. W dniu płatności konkretnych rat rata taka jest przeliczana zgodnie z umową na złote stosownie do kursu danej waluty (np. euro), tj. po kursie jej sprzedaży kontrahentowi banku. Tak ujęta „umowa kredytu indeksowanego” mieści się, oczywiście, w konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego i stanowi jej możliwy wariant (art. 353<sup>(1)</sup> k.c. w zw. z art. 69 Prawa bankowego – tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14; także wyrok z dnia 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16, także T. Czech, Abuzowność klauzuli umowy kredytowej dotyczącej przeliczenia walutowego - glosa do wyroku SN z 22 stycznia 2016 r. (I CSK 1049/14), również m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 9 listopada 2017 r., I ACa 1388/16). Za dopuszczalnością takiego ukształtowania umowy kredytu opowiedział się także Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej na gruncie rozwiązań stosowanych przez banki na terenie W. i R. (por. opinia rzecznika generalnego i wyrok z dnia 3 grudnia 2015 w sprawie C-312/14 (...) Bank (...) v. M. L. (1), M. L.; wyrok z dnia 20 września 2017 r. w sprawie C 186-16 R. P. A. v. (...) S.A.; wyrok z dnia 5 czerwca 2019 r., C 38-17).

Powodowie formułując zarzut nieważności umowy wskutek jej niezgodności z przepisami prawa bankowego kwestionowali sam mechanizm waloryzacji polegający na zastosowanym przeliczeniu kwoty kredytu uruchomionego na rzecz powodów na kwotę waluty, a następnie zobowiązania ich do zwrotu kwoty wyrażonej w walucie i przeliczonej na złote polskie po aktualnym kursie wymiany. Taki sposób określenia świadczenia sam w sobie niósł ryzyko dla kredytobiorców, związane jednak nie tyle z jednostronnością (dowolnością, uznaniowością) określenia wysokości świadczenia przez bank, co z ryzykiem kursowym. W istocie zatem pod zarzutem dowolności określenia wysokości świadczenia krył się zarzut dalej idący - odnoszący się do zmienności wartości waluty, jako czynnika określającego wartość zobowiązania powodów. W ten sposób jednak powodowie kwestionowali nie tyle dowolność w określeniu wysokości zobowiązania, co immanentną cechę klauzuli waloryzacyjnej. Co do zasady bowiem wartość waluty podlega fluktuacjom ze względu na wielość czynników wpływających na jej ukształtowanie. Nie odbiera to jednak cech obiektywnych tej zmiennej, w rozumieniu niezależności sposobu jej ukształtowania od woli stron, a przez to daje to podstawę do określenia przy zastosowaniu mierników waloryzacyjnych zarówno wysokości udzielonego kredytu, jak i wysokości pozostałego do spłaty zobowiązania. Zobowiązanie powodów wynikające z niniejszej umowy nie jest bowiem zobowiązaniem zaciągniętym w walucie obcej, ale zadłużeniem zaciągniętym w polskich złotych, którego wysokość podlegała umownej waloryzacji w oparciu o obiektywny miernik, jakim jest kurs waluty obcej.

Nie sposób więc przyjąć, że samo indeksowanie wysokości kredytu do obiektywnego miernika waloryzacyjnego, jakim jest kurs franka szwajcarskiego, odpowiednio na moment uruchomienia kredytu oraz moment realizacji przez powodów obowiązków nałożonych na nich przez umowę kredytu, stoi w sprzeczności z istotą umowy kredytu bankowego, a to czyniłoby ją sprzeczną z art. 69 ust. 1 ustawy – Prawo bankowe, i w konsekwencji a limine nieważną. Zauważyć należy, że prawo bankowe, wbrew stanowisku powodów, nie zakazywało udzielania kredytu w walucie obcej, o czym przekonuje treść art. 69 ust. 2 pkt 2 prawa bankowego. Oznacza to, że dopuszczalnym było zastosowanie

konstrukcji umowy kredytu denominowanego w walucie obcej, przy czym strony mogły przyjąć, że wykonanie zobowiązania kredytobiorcy do zwrotu tak określonego kredytu nastąpi w walucie polskiej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2016 r., sygn. akt V CSK 88/16, LEX nr 2076399). Co więcej orzecznictwo Sądu Najwyższego wprost dopuszczało w takich sytuacjach spłatę zobowiązania w walucie polskiej, nawet przy braku odpowiednich zastrzeżeń umownych w tej kwestii (za wyjątkiem klauzuli efektywnej zapłaty; zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 stycznia 2001 r., V CKN 1840/00, OSNC 2000, nr 7 - 8, poz. 114; z dnia 8 lutego 2002 r., II CKN 671/00, OSNC 2002, Nr 12, poz. 158; z dnia 15 kwietnia 2003 r., V CKN 101/01, nie publ.; z dnia 10 grudnia 2003 r., V CK 247/02, nie publ.; z dnia 20 kwietnia 2004 r., V CK 428/03, nie publ.; z dnia 6 grudnia 2005 r., I CK 324/05, niepubl.; por. też wyrok z dnia 11 sierpnia 2004 r., II CK 489/03, nie publ.; por. jednak wyrok z dnia 16 września 2011 r., IV CSK 75/11, nie publ.) Ułożenie stosunku prawnego w ten sposób, że strony wskazują inną walutę zobowiązania i inną walutę wykonania tego zobowiązania jest zgodne z zasadą swobody umów (art. 353<sup>1</sup> k.c.). Modyfikacja taka dotyczy wyłącznie sposobu wykonania zobowiązania, przez co nie powoduje zmiany waluty wierzytelności (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 marca 2011 r., IV CSK 377/10; por. również wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16; por. także wyroki Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 11 grudnia 2018 r., I ACa 965/17 oraz z dnia 13 marca 2019 r., I ACa 681/18). Zastrzeżeniu takiemu nie stały na przeszkodzie żadne istotne cechy konstrukcyjne umowy kredytu, skoro ustalona kwota do zwrotu była jednoznaczna, wskutek wahań kursowych mogła się natomiast zmieniać wartość waluty wykonania zobowiązania, której dostarczenie powodowało wygaśnięcie zobowiązania. Takiej modyfikacji względem ustawowego modelu umowy kredytu, wobec braku zupełności normy z art. 69 ust. 1 prawa bankowego, nie sprzeciwiała się natura umowy kredytu, stanowiąca ograniczenie zasady swobody umów. Oznacza to, że możliwym było również zastosowanie operacji odwrotnej, tj. określenie wartości zobowiązania i waluty świadczenia w złotych, przy przeliczeniu wartości zobowiązania na walutę obcą, pełniącą funkcję miernika waloryzacji. Typowy interes biorecy kredytu, polegający na określeniu wartości, jaką ma zwrócić bankowi jest w tej sytuacji zachowany w takim samym stopniu, jak miałyby to miejsce w razie zastrzeżenia spłaty kredytu, którego wartość zobowiązania określona została walutą obcą, w walucie polskiej.

W kontekście tych uwag analizować należy znaczenie wejścia w życie w dniu 26 sierpnia 2011 r. ustawy z 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy Prawo bankowe (Dz. U 2011, nr 165, poz. 984 – dalej również jako – „nowela”). Wbrew stanowisku niektórych wypowiedzi orzecznictwa nowela ta nie stanowiła interwencji ustawodawcy wprowadzającej ex nihilo pojęcia dotychczas nieznanego i nieodnoszącego się do funkcjonujących w praktyce stosunków prawnych. Teza taka zapoznaje zasadnicze znaczenie art. 353<sup>1</sup> k.c. na gruncie stosunków prywatnoprawnych i wyraża koncepcję, zgodnie z którą ustawodawca zezwala na stosowanie określonych rozwiązań umownych, do tej pory prawnie niedopuszczalnych. Kierunek rozumowania powinien zaś być odwrotny, dopiero gruntowna analiza prawna wykluczająca dopuszczalność zawierania określonych umów, może skłaniać do wniosku, że stosowna inicjatywa przeobrażona w akt prawny, stanowi kreację przesłanek treści nowopowstałych umów. W odniesieniu do analizowanych umów sytuacja taka nie miała miejsca. Na kanwie umów zawartych przed dniem wejścia w życie ustawy rozpoznawane już były cechy umowy o kredyt indeksowanej kursem waluty obcej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 2012 r., II CSK 429/11). Pomijając już argument o charakterze faktycznym, odnoszący się do funkcjonowania w obrocie prawnym w chwili wejścia w życie noweli kilkuset tysięcy umów kredytu o podobnej konstrukcji (notabene - ich zawieranie, wobec podanej przez powoda proporcji umów kredytów „walutowych” do „złotowych” było przedmiotem działalności i w istotnej mierze przyczyniło się do sukcesu zawodowego powoda i prowadzonej przez niego spółki), stanowisku takiemu sprzeciwia się wyżej przedstawiona argumentacja o braku przeszkód prawnych do stosowania konstrukcji analogicznej do konstrukcji kredytu walutowego na gruncie treści art. 69 prawa bankowego. Nowelę postrzegać zatem należy, jako ustawowe dookreślenie elementów treści umowy kredytu związanego z walutą obcą, nie zaś jako akt prawny wprowadzający i dopuszczający w obrocie te umowy. Ideą wejścia w życie tej noweli, jak trafnie zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 marca 2015 r. w sprawie o sygn. akt IV CSK 362/14, było utrzymanie funkcjonujących kredytów według nowych zasad poprzez wprowadzenie do ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe m.in. art. 69 ust. 2 pkt. 4a, zgodnie z którym umowa kredytu powinna określać w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego

transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Konsekwencją takiego odczytania zamysłu ustawodawcy jest właściwe odczytanie znaczenia przepisów przejściowych. W myśl art. 4 noweli w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b prawa bankowego (a w konsekwencji również art. 69 ust. 3), w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank zobowiązany był dokonać bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki. Sąd Najwyższy wskazał, że regulacja ta stanowiła narzędzie prawne pozwalające wyeliminować z obrotu postanowienia umowne zawierające niejasne reguły przeliczania należności kredytowych, w odniesieniu do umów zawartych, jak w niniejszej sprawie, przed wejściem w życie noweli, w części dotychczas niespłaconej. Przepis sam w sobie nie usuwał jednakże abuzywności klauzul, a stanowił jedynie normę, na podstawie której strony kredytów zostały zobowiązane do precyzyjnego określania w przypadku m.in. umów indeksowanych do walut obcych, szczegółowych zasad określania sposób i terminów ustalania kursu wymiany walut. Ponadto kredytobiorca uzyskał, stosownie do wprowadzonego ustępu 3. analizowanego artykułu, w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, możliwość dokonywania spłaty rat kapitałowo-odsetkowych oraz dokonać przedterminowej spłaty pełnej lub częściowej kwoty kredytu bezpośrednio w tej walucie.

Rozpoznanie faktu funkcjonowania umów kredytu tożsamych z umową analizowaną w sprawie i właściwego ich umiejscowienia w płaszczyźnie zasady swobody umów przez ustawodawcę dowodzi uzasadnienie projektu ustawy (druk numer 4381 Sejmu VI kadencji). Sensem tej zmiany było uniezależnienie kredytobiorców od działalności kantorowej banków udzielających kredytu i prowadzących rachunki rozliczeniowe dla kredytu, nie zaś wykreowanie nowego typu umów dotychczas nieznanymi ustawie. Nowela ta przyznawała kredytobiorcy roszczenie o zmianę umowy, poprzez wprowadzenie rozwiązań technicznych umożliwiających spłatę kredytu w walucie indeksacji, uniezależniając kredytobiorcę od kursów stosowanych przez bank. Znaczenie tej ustawy dla kwestii nieważności umowy kredytu waloryzowanego kursem waluty obcej jest takie, że już z samego faktu rozpoznania i usankcjonowania takiej umowy przez ustawodawcę niedopuszczalne jest stwierdzenie jej nieważności, z przyczyny analizowanej w tym fragmencie uzasadnienia, tj. z tej jej cechy konstrukcyjnej, która uniemożliwia w momencie zaciągnięcia zobowiązania zdefiniowanie wartości świadczenia zwrotnego kredytobiorcy, określonego w złotym polskim – ze względu na zastosowanie klauzuli waloryzacyjnej. W innym przypadku stosowanie treści ustawy do stosunków istniejących w dniu jej wejścia w życie byłoby odesłaniem pustym, niezawierającym desygnatów.

Zauważyć należy ponadto, że przeciwko argumentacji wskazującą na nieważność umowy ze względu na niemożność określenia wartości świadczenia kredytobiorcy przemawiają ubocznie inny jeszcze dopuszczalny element kredytu – klauzula zmiennego oprocentowania. W orzecznictwie i literaturze niekwestionowany jest pogląd, zgodnie z którym klauzula zmiennego oprocentowania, jest dozwolona i powszechnie stosowana w umowach długoterminowych (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 30 kwietnia 2014 r., sygn. I ACa 1209/13, wyrok Sądu Najwyższego z 14 maja 2015 r., II CSK 768/14, OSNC 2015/11 p.132, z glosami J. Czabańskiego, Palestra 2016, nr 1–2, s. 182, i T. Czecha, M.Pr.Bank. 2016, nr 6, s. 56 oraz z omówieniem M. Bączyka, Przegląd orzecznictwa, M.Pr.Bank. 2016, nr 3, s. 54, i M. Zielińskiego, Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Przegląd orzecznictwa, red. J. Kosonoga, Warszawa 2016, s. 163). Podkreśla się jednocześnie, że nie może ona mieć charakteru blankietowego, lecz powinna dokładnie wskazywać czynniki (okoliczności faktyczne) usprawiedliwiające zmianę oprocentowania oraz relację między zmianą tych czynników, a rozmiarem zmiany stopy oprocentowania kredytu, określając precyzyjnie wpływ zmiany wskazanych okoliczności na zmianę stopy procentowej, a więc kierunek, skalę i proporcję tych zmian. W każdym razie jej zastosowanie może mieć wpływ na nieokreśloność świadczenia kredytobiorcy, co nie stoi na przeszkodzie jej stosowaniu jako elementu umowy kredytu.

Argumentem na rzecz tezy o nieważności umowy nie jest twierdzenie o zniekształceniu typowego celu waloryzacji, jaką jest utrzymanie wartości świadczenia w czasie i zastąpienie go możliwością odniesienia ceny pieniądza do wskaźnika innego niż stopy funkcjonujące na polskim rynku międzybankowym. Takie użycie klauzuli waloryzacyjnej w istocie zbliża ową konstrukcję do konstrukcji kredytu walutowego (tj. denominowanego w walucie obcej), również

niezakazanego przez ustawę. Wykorzystanie klauzuli waloryzacyjnej do innego, zgodnego z ustawą celu, jakim było zastosowanie innej stopy oprocentowania, nie stanowiło zakazanego przez ustawę nadużycia instytucji waloryzacji. Również takie rozpoznanie cech konstrukcji waloryzacji nie prowadzi do wniosku o nieważności umowy, w której została użyta.

W konsekwencji należało przyjąć, że umowa kredytu z dnia 22 grudnia 2005 r. nie była nieważna.

Powodowie podnosili abuzywność samej klauzuli indeksacyjnej. Argumentacja powodów w tym względzie była skąpa i koncentrowała się na wskazaniu braku możliwości ustalenia kursu, po jakim będzie przeliczany kredyt. Tezie tej towarzyszyły zarzuty odnoszące się do szczegółowych postanowień określających sposób przeliczenia. Chodziło w sprawie o klauzule umowne przewidujące sposób przeliczenia wypłaconej w złotych kwoty na franka szwajcarskiego oraz wnoszonych tytułem spłaty kredytu złotych na tą walutę obcą (§§ 7 ust. 2, 10 i 17 umowy).

Zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem, niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. W myśl art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c., jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 tego artykułu nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Stosownie do treści art. 385<sup>1</sup> § 3 k.c., niezgodnione indywidualnie są natomiast te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Zgodnie zaś z art. 385<sup>1</sup> § 4 k.c., ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje. Podkreślić należy, że art. 385<sup>1</sup> k.c. stanowi implementację art. 3 dyrektywy Rady Wspólnot Europejskich 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz. Urz. WE L Nr 95, s. 29 ze zm.), który stanowi, że warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, mogą być uznane za nieuczciwe, jeśli stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy, praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. Z przytoczonych regulacji wynika, że aby określone postanowienie umowy mogło zostać uznane za niedozwolone, muszą zostać spełnione cztery warunki: 1) umowa musi być zawarta z konsumentem, 2) postanowienie umowy nie zostało uzgodnione indywidualnie, 3) postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy, 4) postanowienie sformułowane w sposób jednoznaczny nie dotyczy głównych świadczeń stron.

Przedmiotowe postanowienia umowne nie dotyczyły głównych świadczeń stron. W umowie o kredyt hipoteczny głównym świadczeniem ze strony banku jest udzielenie kredytu drugiej stronie. Z kolei głównymi świadczeniami kredytobiorcy jest ustanowienie hipoteki na rzecz banku oraz spłata kredytu zgodnie z przewidzianymi w umowie warunkami. Jakkolwiek kwestia waloryzacji rat kredytu i przeliczania należności banku z waluty obcej na polską jest pośrednio związana ze spłatą kredytu, to jednak nie można uznać, że ustalenia w tym zakresie stanowią postanowienia dotyczące głównych świadczeń stron. Są to postanowienia poboczne, o drugorzędym znaczeniu. Czym innym jest bowiem postanowienie określające główne świadczenie stron umowy kredytu, a czym innym sposób przeliczania kwoty kredytu czy raty kredytu. Takie klauzule waloryzacyjne zawierają więc jedynie postanowienia określające sposób wykonania umowy. Nie stanowi głównego świadczenia kredytobiorcy ustalenie przez bank kursu walutowego, po którym przelicza on wysokość raty kredytu. Klauzula taka nie określa bezpośrednio świadczenia głównego, a wprowadza jedynie umowny reżim jego podwyższenia (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2015 roku, I CSK 257/14, nie publ. i z dnia 22 stycznia 2016 roku, I CSK 1049/14; wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 30 kwietnia 2014 r., C 26-13 Á. K. i H. R. v. (...)). Przeliczanie złotych na walutę obcą i odwrotnie nie jest dokonywane w ramach odrębnej czynności prawnej, lecz jako czynność służąca wykonaniu umowy kredytu i podejmowana w ramach tej umowy.

Zawierając z pozwanym umowę kredytową powód nie działał bezpośrednio w związku ze swoją działalnością gospodarczą lub zawodową. Jakkolwiek jego pozycja zawodowa i wynikające ze ścisłej współpracy z bankami kontakty



w tych instytucjach stawiały go niewątpliwie w pozycji korzystniejszej względem banku niż przeciętnego konsumenta, to przedmiot umowy obejmował kredyt na nabycie nieruchomości zaspokajającej potrzeby mieszkaniowe powoda i jego rodziny. Taki cel kredytu stawia powodów względem pozwanego w pozycji konsumentów, stosownie do treści art. 22<sup>1</sup> k.c.

Zauważyć należy, że w art. 385<sup>1</sup> § 4 k.c., ustawodawca wprowadził „domniemanie” braku indywidualnych uzgodnień postanowień umowy w przypadku, gdy postanowienie umowy zostało zaczerpnięte z wzorca umowy. W sprawie stan rzeczy miał się w ten sposób, że powód, mający niewątpliwie rozeznanie na rynku kredytów i wiedząc, że jego potrzeby nie będą mogły zostać sfinansowane za pomocą kredytu złotowego zwrócił się do poprzednika banku z wnioskiem o zawarcia umowy o kredyt waloryzowany, analogicznej do tej, która została wcześniej między stronami zawarta. Następnie wskazał jakich podstawowych warunków kredytu oczekuje (przeliczenie według kursu średniego NBP, oprocentowanie, możliwość przewalutowania i brak opłat początkowych). W odpowiedzi pozwany przedstawił dwa warianty rozwiązań, z których powód wybrał ten przewidujący rozliczenie kursem średnim Narodowego Banku Polskiego.

W wyroku z dnia 20 maja 2015 roku (sygn. akt VI ACa 995/14) Sąd Apelacyjny w Warszawie stwierdził, że postanowieniem indywidualnie uzgodnionym w myśl przepisu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. nie jest postanowienie, którego treść konsument mógł negocjować, lecz takie postanowienie, które rzeczywiście powstało na skutek indywidualnego uzgodnienia, co potwierdza, że potencjalna możliwość wywarcia wpływu przez konsumenta na treść postanowienia nie wystarcza by uznać je za indywidualnie uzgodnione. Warunkiem koniecznym (choć niewystarczającym) ustalenia, iż postanowienie umowne zostało indywidualnie uzgodnione z konsumentem, jest przedstawienie przez przedsiębiorcę dowodu, iż treść tego postanowienia była przedmiotem negocjacji z konsumentem, mając przy tym na uwadze, iż zgodnie z art 3 ust. 2 dyrektywy Rady 93/13/EWG fakt, że niektóre postanowienia umowy były negocjowane indywidualnie, nie wyłącza uznania innych jej postanowień za nieuzgodnione indywidualnie, zwłaszcza jeżeli ogólna ocena umowy wskazuje na to, że została ona sporządzona na podstawie uprzednio sformułowanego wzorca.

Okoliczność, że pozwany bank oferował również umowy kredytu innego niż denominowany, czy indeksowany, nie stanowi podstawy, aby uznać, że wybór takiej umowy stanowił rezultat negocjacji stron. Odmiennie natomiast należy postrzegać już treść zamieszczonych w umowie kredytowej zawartej z powodami postanowień dotyczących sposobu przeliczania waluty. Określenie, że wszelkie przeliczenia walutowe będą dokonywane poprzez zastosowanie kursu średniego Narodowego Banku Polskiego było rezultatem inicjatywy powoda, który, reprezentując w rozmowach z bankiem również powódkę, wystąpił z propozycją takiego sposobu ukształtowania klauzuli waloryzacyjnej. Prowadzi to do następujących wniosków: po pierwsze sposób ukształtowania tej klauzuli był negocjowalny, tj. w relacji z konsumentem bank przyjmował możliwość jej kształtowania zgodnie z preferencjami konsumenta; po drugie powód z takiej możliwości skorzystał, formułując swoje oczekiwania i przyjmując stosowną do tych oczekiwań ofertę. Oznacza to, że powód miał realny wpływ na treść tej właśnie klauzuli umownej, która została określona zgodnie z jego preferencjami, nienarzuconymi przez bank. Odpowiada to ustawowej przesłance indywidualnego uzgodnienia postanowienia umownego, która znosi cel ochronny regulacji art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., stanowiącej tarczę dla konsumenta przed skutkami narzuconych przez kontrahenta postanowień umownych. Cel ten przestaje istnieć, jeśli przestaje istnieć jego racja, to jest nierównowaga stron skutkująca wprowadzeniem do umowy postanowień, na których zaistnienie konsument nie miał wpływu. W sprawie inicjatywa powoda w określeniu warunków umowy i przystanie przez bank na sposób określenia klauzuli waloryzacyjnej proponowanej przez powoda, w odniesieniu do tej właśnie klauzuli nierównowagę tę znosi, pozycjonując strony jako względnie równorzędne podmioty (absolutna równorzędność jest stanem idealnym, w praktyce nie występującym). Już z tej przyczyny zarzut niedozwolonego ukształtowania klauzuli waloryzacyjnej, poprzez oparcie jej na kursie Narodowego Banku Polskiego, nie mógł odnieść skutku.

Nawet jednak, gdyby przyjąć, że w sprawie nie doszło do jej indywidualnego uzgodnienia, to przyjęty w umowie model tej klauzuli wyłącza możliwość uznania jej za sprzeczną z dobrymi obyczajami i rażąco naruszającą interesy konsumenta. Rozwiązanie przyjęte w umowie w odniesieniu do dokonywania operacji walutowych na potrzeby

rozliczenia umowy kredytu nie narusza interesów konsumenta i stanowi przykład modelowego ujęcia tego rodzaju rozliczeń. Podstawą rozliczenia czyni bowiem kurs Narodowego Banku Polskiego a więc miernik zobiektywizowany, niezależny od stron i stanowiący powszechnie uznany punkt odniesienia dla oceny odchyłeń kursów na krajowym rynku walutowym. Wykluczone zostało tym samym jednostronne regulowanie przez stronę umowy wartości tego kursu, arbitralny, nieweryfikowalny wpływ na wartość świadczenia kredytobiorcy oraz możliwości uzyskania dodatkowego dochodu związanego z operacjami walutowymi funkcjonalnie związanymi z kredytem, a więc wszystkie czynniki, które w orzecznictwie sądowym (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 13 marca 2019 r., I ACa 681/18) stanowią przesłankę do uznania postanowień określających sposób przeliczenia wartości walut za niedozwolone postanowienia umowne. Analizowana klauzula żadnego z tych ryzyk nie niesie, co więcej - jest korzystna dla powodów w tym sensie, że zapewnia im możliwość dokonania operacji walutowej związanej ze spłatą kredytu po kursie korzystniejszym niż jakikolwiek kurs osiągalny na rynku. Trudno bowiem o przykłady, a nie dostarczyli ich powodowie, w których interesie leżałoby wykazanie tej okoliczności, że na poczet spłat rat mogliby bankowi dostarczyć franka szwajcarskiego, uprzednio nabytego po kursie równym lub niższym niż średni kurs Narodowego Banku Polskiego. Wreszcie nie sposób pominąć, że zastosowanie do rozliczeń stron tabeli kursowej Narodowego Banku Polskiego w pełni realizuje racje leżące u podstaw wprowadzenia art. 69 ust. 1 pkt 4a prawa bankowego, poprzez najbardziej możliwe ujednoznacznienie sposobu ustalenia tego kursu.

W konsekwencji analizowanych postanowień umownych - § 7 ust. 2, §10 i §17 umowy – nie można uznać za niedozwolone postanowienia umowne.

Pozostała do oceny kwestia zapewnienia powodom odpowiedniego poziomu informacji, odnoszącej się, jak należy rozumieć tezy pozwu, nie tyle do samych postanowień umownych, co do ryzyka wynikającego z powiązania udzielonego kredytu z kursem waluty obcej, poprzez zastosowanie instrumentu waloryzacji. Należy na wstępie zaznaczyć, że zarzut ten musi odnosić się do określonych cech podmiotu, wobec którego informacja ma zostać przekazana oraz określonej treści tej informacji. Powyższy zabieg sprawia, że unika się ryzyka pełnej subiektywizacji i relatywizacji stosowania prawa, nieuchronnego w przypadku stosowania kryteriów poznawczych odniesionych do danego konsumenta. Podejście takie chroni kontrahenta konsumenta, który mimo inherentnej przewagi informacyjnej, nie ma środków poznawczych umożliwiających zidentyfikowanie zdolności intelektualnych kontrahenta, względnie stopnia znajomości zagadnienia którego dotyczy umowa. Remedium na taki stan rzeczy jest sformułowanie w stosunku do przedsiębiorcy standardów informacyjnych, które musi dopełnić, by uznać normatywnie konsumenta, za odpowiednio poinformowanego. Takich standardów w odniesieniu do analizowanej umowy nie było. Przepisy wykonawcze do Dyrektywy 2004/39/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 21 kwietnia 2004 r. w sprawie rynku instrumentów finansowych – t. j. Dyrektywy Komisji Europejskiej 2006/73/WE z 10 sierpnia 2006 r. oraz Rozporządzenia Komisji Europejskiej WE nr 1287/2006 z dnia 10 sierpnia 2006 r. a także Międzynarodowego Standardu Rachunkowości nie mogły mieć w sprawie zastosowania ze względu już tylko na datę zawarcia umowy, poprzedzającą wejście w życie tych regulacji. Dostrzegając, że orzecznictwo Sądu Najwyższego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2012 r., IV CSK 225/11) oraz sądów powszechnych zastrzega, że zastosowanie do stosunków następnie uregulowanych powyższymi aktami powinien mieć tzw. ogólny standard informacyjny, wypracowany na tle wcześniej istniejących przepisów, regulujących terminowe operacje finansowe, należy zauważyć, że stosunek kredytu przeznaczonego na zakup nieruchomości, waloryzowanego lub indeksowanego kursem waluty obcej, ze względu na zasadnicze odmienności, w stosunku choćby do umowy opcji walutowych, nie podlega regulacji wspomnianych wyżej przepisów. Nie stanowią usługi lub działalności inwestycyjnej w rozumieniu tego przepisu niektóre transakcje wymiany, dokonywane przez instytucję kredytową na podstawie postanowień umowy kredytu denominowanego w walucie obcej, takiej jak umowa w postępowaniu głównym, polegające na określeniu kwoty kredytu na podstawie kursu kupna waluty mającego zastosowanie przy uruchomieniu środków oraz ustaleniu wysokości rat na podstawie kursu sprzedaży wspomnianej waluty mającego zastosowanie przy obliczaniu każdej raty (wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 3 grudnia 2015 r., C – 312/14, (...) Bank (...). p-ko M. L. (2), M. L.). Nie miały również do niego zastosowanie instrumenty przewidziane w Dyrektywie Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/17/UE z dnia 4 lutego 2014 r. w sprawie konsumenckich umów o kredyt związanych z nieruchomościami mieszkalnymi i zmieniająca dyrektywy 2008/48/WE i 2013/36/UE oraz rozporządzenie (UE)

nr 1093/2010 (Dz. U. UE L 2014/60/34), w tym ujednolicony format Europejskiego Ujednoliczonego Formularza Kredytowego (ESIS). Przewidziany w tych przepisach standard informacyjny nie miał zastosowania do umowy będącej przedmiotem oceny w sprawie. Konieczne było zatem odniesienie zakresu udzielonych informacji do normatywnie określonego wzorca konsumenta. Określając wzorzec przeciętnego konsumenta podnosi się, że art. 22<sup>(1)</sup> k.c. nie wyznacza cech osobowych podmiotu uważanego za konsumenta, takich jak wymagany zakres wiedzy i doświadczenia w obrocie, stopień rozsądku i krytycyzmu wobec otrzymywanych informacji handlowych. Określenie tych przymiotów następuje w toku stosowania przepisów o ochronie konsumentów. Na ogół przyjmowany jest wzorzec konsumenta rozważnego, świadomego i krytycznego, który jest w stanie prawidłowo rozumieć kierowane do niego informacje. Nie ma podstaw do przyznania konsumentowi tak uprzywilejowanej pozycji, w której byłby zwolniony z obowiązku przejawiania jakiejkolwiek staranności przy dokonywaniu oceny treści umowy, którą zamierza zawrzeć (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2012 r., II CSK 515/11). Z drugiej jednak strony akcentuje się, że ideą przyświecającą koncepcji niedozwolonych klauzul umownych jest założenie obrony konsumenta przed nieuczciwymi praktykami profesjonalisty - przedsiębiorcy. Idea ta zakłada pewien typ konsumenta rozważnego, rozsądnego tzn. takiego, który postępuje racjonalnie, stosując rozsądne reguły poznawcze, ma świadomość przysługujących mu uprawnień i otaczającą go rzeczywistość ocenia w świetle zasad doświadczenia życiowego. Konsument ten jednak nie musi znać wszystkich uregulowań dotyczących stosunku prawnego, w którego zawarcie się angażuje (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 marca 2008 r., VI ACa 1091/07). W istocie zatem wymóg należytej samoinformacji konsumenta należy odnieść do stopnia skomplikowania stosunku, który zamierza nawiązać, upowszechnienia wiedzy na temat rozwiązań typowo funkcjonujących w danych stosunkach prawnych. Ocena tego standardu podlega zróżnicowaniu w zależności od treści nawiązywanego stosunku prawnego. Z natury rzeczy umowy kredytu, angażujące konsumenta na znaczną część jego życia oraz służące sfinansowaniu nabycia dóbr o najistotniejszym znaczeniu dla jego majątku, zaliczone być powinny do tego typu zobowiązań, które poprzedza staranne przygotowanie i rozważenie korzyści i ryzyk. Zwolnienie przedsiębiorcy od odpowiedzialności za zaniechanie udzielenia należytej informacji konsumentowi dotyczy z reguły rozwiązań, o których wiedza jest na tyle upowszechniona, że można oczekiwać od konsumenta, aby przystępując do procesu zawarcia umowy zapoznał się z nią samodzielnie. Istotny w tym względzie jest stan wiedzy konsumenta w chwili zawierania umowy (art. 385<sup>(2)</sup> k.c.). Konieczne jest ponadto zdefiniowanie przedmiotu informacji. W sprawie przedmiotem tym było ryzyko towarzyszące zawarciu umowy waloryzowanej kursem franka szwajcarskiego.

Oceniając tę kwestię należy zauważyć, że powód w chwili zawarcia umowy miał posiadać wyższe wykształcenie, odbywał studia podyplomowe z zakresu bankowości i prowadził od kilku lat działalność zawodową związaną z udzielaniem kredytów mieszkaniowych. Wobec ścisłego powiązania jego działalności z działalnością kredytową banków działalność pośrednictwa dotyczyła w owym czasie w przeważającej mierze kredytów związanych z walutą obcą. Sami powodowie uprzednio taki kredyt zawarli. Byli zatem konsumentami z grupy najlepiej predysponowanych poznawczo do uchwycenia zagrożeń powiązanych z zawarciem umowy o kredyt waloryzowany kursem waluty obcej. Już dla przeciętnego konsumenta, czerpiącego swoją wiedzę o mechanizmach makroekonomicznych z wiedzy ogólnodostępnej, nie może budzić wątpliwości, że różnica pomiędzy kredytem udzielonym w walucie krajowej i kredytem udzielonym wprawdzie w walucie krajowej, ale indeksowanej do kursu innej waluty występuje i polega - najogólniej rzecz ujmując - na uzależnieniu wysokości zobowiązania od kursu tej drugiej waluty (tak Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 29 listopada 2018 r., I ACa 242/18). Tym bardziej jasnym było to ryzyko dla powodów. Uwzględniając, że ryzyko zmiany kursów walut jest zjawiskiem powszechnie obserwowalnym należało przyjąć, że możliwość jego ziszczenia się w spektrum zjawisk towarzyszących wykonywaniu umowy kredytu nie pozostawało poza zakresem zdolności przewidywania powodów. Jak podkreślił rzecznik generalny N. W. w opinii w sprawie C – 186/16 „ważny i rozsądny przeciętny konsument zasadniczo jest w stanie zrozumieć, że kurs wymiany walut podlega wahaniom, powinien zatem zostać wyraźnie poinformowany o tym, iż zaciągając kredyt w walucie zagranicznej, ponosi pewne ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w przypadku dewaluacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie”. Nie sposób zatem zakwestionować, biorąc pod uwagę wyżej wskazane cechy osobiste powoda, że wiedział on, że w zamian za niższe w stosunku do kredytów złotych oprocentowanie, ponosi pewien stopień ryzyka. Natomiast obowiązek informacji nie obejmuje,

w ocenie Sądu, wystąpienia zdarzeń lub zmian, których przedsiębiorca nie mógł przewidzieć (por. punkt 68. w/w opinii rzecznika generalnego). Przy uwzględnieniu istnienia domniemania dobrej wiary (art. 7 k.c.), nie ma żadnych danych wskazujących, że pozwany bank mógł przewidzieć skalę zmian kursów, która nastąpiła po 2008 r. i zaniechał przedstawienia o tym informacji powodowi.

W świetle tych rozważań należało przyjąć, że brak jest podstaw do przyjęcia, że w odniesieniu do powodów po stronie banku wystąpił deficyt informacji, prowadzący do zawarcia przez powodów umowy, której w innym przypadku nie zawarliby. Nie zaistniały zatem okoliczności pozwalające przyjąć, że postanowienia umowy przewidujące waloryzację kredytu były niedozwolone z tej przyczyny.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że zgłoszone przez powodów żądanie nie znajduje prawnego uzasadnienia. Podlegało ono zatem oddaleniu w całości.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu obciążając nimi w całości powodów. Na koszty te składało się wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego według stawki określonej w § 2 pkt 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t. j. Dz. U. z 2018 r., poz. 265) oraz opłata skarbową od udzielonego pełnomocnictwa – łącznie 10.817 zł.

Ze względu na powyższe motywy orzeczono jak w sentencji.